
ARTYKUŁY

KWARTALNIK PEDAGOGICZNY 2024

NUMER II(272)

ISSN 0023-5978; e-ISSN 2657-6007

Copyright © by Aleksandra Karolina Pethe, 2024

CREATIVE COMMONS: UZNANIE AUTORSTWA 3.0 Polska (CC BY 3.0 PL)

[HTTP://CREATIVECOMMONS.ORG/LICENSES/](http://creativecommons.org/licenses/)

<https://doi.org/10.31338/2657-6007.kp.2024-2.1>

Aleksandra Karolina Pethe

*Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach**

E-mail: aleksandra.pethe@ue.katowice.pl

ORCID:0000-0002-4335-0604

Czy przełamywanie tabu językowego służy czy szkodzi komunikacji społecznej? Problematyka detabuizacji, dewulgaryzacji i desensytyzacji języka mediów w świetle wypowiedzi studentów dziennikarstwa**

Summary

DOES BREAKING LINGUISTIC TABOOS SERVE OR HARM SOCIAL COMMUNICATION?
BREAKING TABOOS, DE-VULGARISATION AND DESENSITISATION OF MEDIA LANGUAGE
IN THE LIGHT OF THE STATEMENTS OF JOURNALISM STUDENTS**

The study addresses the issue of linguistic taboos, particularly the dynamics of breaking such taboos, de-vulgarisation, and desensitisation in contemporary Polish, which intensified from 2020 to 2023, due to social and political events. The objective was to analyse journalism students' statements, reflecting their subjective assessments influenced by journalistic discourse. The podcast *Words Went to War* by Hubert Salik and Michał Szuldrzyński served as the starting point to explore whether breaking linguistic taboos benefits or harms social communication. The empirical material comprised 115 student-written texts (mini-essays) from January 2021 and June and October 2023. A qualitative analysis was conducted, focusing on the content and the attitudes toward the aforementioned phenomena. Based on the interpretation of the research findings, it can be concluded that respondents are aware of the ongoing and intensifying processes of vulgarisation and de-vulgarisation in the public sphere. They often regard breaking linguistic taboos as an effective method for enhancing interpersonal communication, not perceiving harmful effects on the previously established principles of linguistic ethics and aesthetics in the

* Adres: Katedra Projektowania i Analizy Komunikacji, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, ul. Bogucicka 3, 40-226 Katowice

** Finansowanie publikacji: Uniwersytet Warszawski

public dimension. The conclusions confirm the thesis that there is a phenomenon of weakened linguistic sensitivity among young native language users.

Keywords: linguistic taboos, detabooisation, devulgarisation, desensitization, media language, analysis of linguistic messages

Wprowadzenie

Przełamywanie tabu językowego, detabuizacja, dewulgaryzacja oraz desensytyzacja to zjawiska uobecniające się z coraz większym natężeniem wśród współczesnych użytkowników języka polskiego. Występują one nie tylko w przestrzeni prywatnej, ale wkraczają coraz intensywniej w przestrzeń publiczną, wiążąc się z reakcją na aktualne wydarzenia społeczne. Wymiar komunikacyjny wymienionych zjawisk był wielokrotnie podejmowany w literaturze przedmiotu i łączony z dyskusją na temat kwestii dotyczących etyki języka. W tym kontekście ważną rolę odgrywa stosunek samych uczestników procesu komunikacji do przemian zachodzących w omawianym obszarze. Dzięki charakterystyce i analizie postaw można dostrzec tendencje zachodzących zmian i ich dynamikę. Szczególnie interesujące wydaje się podejście przedstawicieli młodego pokolenia do obserwowanych przemian językowych.

Przedmiotem prezentowanych w tym artykule badań była ocena wpływu przełamywania tabu językowego na komunikację społeczną oraz postawy odbiorcze studentów kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna wobec tego zjawiska w kontekście aktualnych wydarzeń społecznych. W badaniach posłużono się podcastem Huberta Salika i Michała Szułdrzyńskiego *Słowa poszły na wojnę* (2020). Wysłuchanie nagrania potraktowano jako punkt wyjścia. Studenci zostali poproszeni, aby odpowiedzieć na pytanie: Czy przełamywanie tabu językowego służy czy szkodzi komunikacji społecznej?

W prowadzonych badaniach dążono do uzyskania odpowiedzi na pytania o to, czy pod wpływem aktualnych wydarzeń społecznych kształtują się postawy odbiorcze studentów wobec przełamywania tabu językowego w wymiarze komunikacyjnym. Jakie mogą być tego przyczyny i okoliczności? Jak młody odbiorca ocenia zjawisko?

W celu lepszego zrozumienia zjawiska przeprowadzono analizę jakościową wypowiedzi studentów, które zawierały subiektywne oceny, motywowane i inspirowane głosami dziennikarzy. Eksplorację poprzedza omówienie kilku kluczowych kontekstów, które pozwalają lepiej scharakteryzować istotę zjawiska. Najpierw przywołano historyczny zarys refleksji naukowej na temat wulgaryzacji języka, następnie przedstawiono główne punkty bieżącej dyskusji badaczy nad omawianym

problemem, a na koniec omówiono kontekst społeczny. Badania przeprowadzono na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach.

Materiał empiryczny obejmował 115 tekstów (mini-esejów) studentów. Teksty te powstawały w trzech okresach:

1. W roku akademickim 2020/2021 (styczeń 2021 r.), podczas trwania pandemii oraz protestów organizowanych przez Strajk Kobiet (I rok, studia I stopnia).
2. W roku akademickim 2022/2023 (czerwiec 2023 r.), w okresie względnego wyciszenia nastrojów społecznych, (II rok, studia II stopnia).
3. W roku akademickim 2023/2024 (październik 2023 r.), w kontekście kampanii wyborczej do parlamentu RP (I rok studiów, studia I stopnia).

W toku interpretacji wyników skoncentrowano się na treści przekazów, uwzględniając przede wszystkim przejawy subiektywnych postaw, które studenci przyjmowali wobec wyżej wymienionych zjawisk.

Proces wulgaryzacji języka w opinii środowisk naukowych

Wulgaryzmy, pełniąc różnorodne funkcje w komunikacji, mogą być stosowane zarówno jako neutralne środki stylistyczne, jak i świadome narzędzie do wyrażania emocji poprzez werbalne rozładowanie, w tym manifestowanie pogardy czy chęci poniżenia rozmówcy (Markowski, 2005, s. 97–99). Ich użycie może także prowadzić do trywializacji i brutalizacji opisywanych zjawisk, co wpływa na obniżenie poziomu kultury języka i ma poważne konsekwencje aksjologiczne (por. Kowalikowa, 2008, s. 87). Pankowska (2018a, s. 115) podkreśla, że wulgaryzmy kształtują specyficzne postrzeżenie rzeczywistości.

Definicje pojęcia *wulgaryzm* pokazują, że jest to „[...] jednostka leksykalna, za pomocą której mówiący przekazuje swoje emocje, łamiąc przy tym tabu językowe” (Grochowski, 2003, s. 19), czyli „społecznie usankcjonowany zakaz wypowiedzania pewnych wyrazów” (tamże). Stosowanie wulgaryzmów skutkuje procesem dewulgaryzacji leksykalnych jednostek uznawanych współcześnie za wulgarne, czyli polega na zaniku cech ordynarności, nieprzyzwoitości na skutek częstego użytkowania (Kowalikowa, 2008). Procesowi temu towarzyszy zjawisko desensytyzacji jako postępujący proces odwręzliwienia na pierwotne funkcje wulgaryzmów (Cegieła, 2022, s. 39–40).

Zjawisko wulgaryzacji w procesie komunikacyjnym, jak zauważył Zenon Klemensiewicz (1965, s. 1–7) oraz potwierdził Witold Doroszewski (1982, s. 33), jest długotrwałym trendem obecnym zarówno w mowie potocznej, jak i w mediach. Obaj badacze zwracali uwagę na stopniowy wzrost użycia wulgaryzmów oraz jego negatywne konsekwencje, widząc w tym tendencję do naruszania norm społeczno-

-kulturowych i wartości kulturowych społeczności (zob. Taras, 2011, s. 372). Współcześnie widać rosnące zainteresowanie badaniami nad zjawiskiem wulgaryzacji (i dewulgaryzacji). Badania tego rodzaju są przedmiotem zainteresowania zwłaszcza językoznawstwa, ale także medioznawstwa oraz pedagogiki. Zjawisko jest badane przez takich naukowców, jak Walery Pisarek (1999), Ilona Biernacka-Ligięza (1999), Jerzy Bralczyk (1999), Kazimierz Ożóg (2001, 2017), Antonina Grybosiowa (2003, 2008), Jadwiga Kowalikowa (1994, 2000, 2008), Andrzej Markowski (2005), Krzysztof Maćkowiak (2009), Katarzyna Mosiołek-Kłosińska (2000), czy Dorota Pankowska (2018a, 2018b). Autorzy ci stawiają w centrum refleksji proces wulgaryzacji języka, który wiąże bezpośrednio z naruszaniem/łamaniem tabu językowego, czyli powszechnie przyjętych norm obyczajowych w powiązaniu z praktykami językowymi danego środowiska. Ten trend został podkreślony w Ustawie o języku polskim z dnia 7 października 1999 r. (Dz.U. 1999 poz. 999), gdzie ustawodawca nakłada obowiązek przeciwdziałania wulgaryzacji, podkreślając znaczenie języka dla tożsamości narodowej oraz konieczność jego ochrony, zwłaszcza w miejscach publicznych. Dodatkowo, Kodeks Wykroczeń (Dz.U. 2023.0.2119, art. 141) zawiera zapis dotyczący stosowania wulgaryzmów w miejscach publicznych, zgodnie z którym umieszczenie w miejscu publicznym nieobyczajnego ogłoszenia, napisu, rysunku lub używanie słów nieprzyzwoitych powoduje podleganie karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany.

Katalog etycznych zachowań komunikacyjnych sporządziły Jadwiga Puzynina i Anna Pajdzińska, które apelowały, aby: „Nie krzywdzić drugiego słowem wrogim, poniżającym, raniącym, ironicznym, szyderczym, wulgarnym” (Puzynina, Pajdzińska, 1996, 42–43). Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż Jadwiga Kowalikowa już w 2008 r. dostrzegła wśród lingwistów polaryzację stanowisk odnośnie do oceny wulgaryzacji i dewulgaryzacji języka w kontekście etycznym, co podkreśla również Kazimierz Sikora (2016, s. 107).

Kontekst społeczny badań

W Polsce, w latach 2020–2023 miały miejsce istotne i trudne, niekiedy wręcz dramatyczne, wydarzenia w wymiarze społecznym i politycznym. Okres pandemii Covid-19, aktywizacja ogólnopolska Strajku Kobiet czy drapieżna kampania wyborcza w roku 2023 odcisnęły swe piętno na wrażliwości oraz kompetencjach nadawczo-odbiorczych użytkowników języka polskiego. Towarzyszyły tym wydarzeniom głosy polemiczne na temat zasadności wulgaryzmów w dyskursie publicznym, których użycie w przestrzeni publicznej radykalnie wzrosło po wyroku Trybunału Konstytucyjnego wydanym 22 października 2020 r. Uczestnicy Strajku Kobiet, podczas

antyrządowych protestów przeciwko zaostrzeniu przepisów dotyczących aborcji, intensywnie posługiwali się wulgaryzmami. Ich wysoką częstotliwość użycia można było zaobserwować wśród liderów protestu. Treści haseł na transparentach też były pełne wulgaryzmów. Społeczna ocena tego konkretnego aktu przełamania tabu językowego była niejednoznaczna – od pełnej aprobaty po zdecydowaną krytykę. Swoimi opiniami dzielili się też znawcy przedmiotu. Wypowiedzi polemiczne publikowane były na łamach PAUzy Akademickiej: tygodnika Polskiej Akademii Umiejętności. W dyskusji na ten temat głos zabrali Michał Głowiński, Adam Głaz oraz Alina Nowicka-Jeżowa i Anna Cegiela. Opinie dyskutantów były zróżnicowane – aprobatywne, liberalne lub jednoznacznie krytyczne. Głowiński i Głaz podkreślali różnicę między wulgarnością przekazu i języka a używaniem wulgaryzmów w specyficznej sytuacji protestu społecznego. Widzieli tu pozytywny przejaw kreatywnego posługiwania się językiem. Tak o tym pisze autor *O języku protestu z końca roku 2020...*:

Etyka mówienia może łączyć się z problemem wulgaryzmów, ale nie musi tego czynić. Wulgaryzmy pełnią rozmaite funkcje w komunikacji społecznej i w wielu wypadkach są psychologiczne, sytuacyjnie, retorycznie, jeżeli nawet nie uzasadnione, to przynajmniej ich występowanie jest godne aprobaty i daje się wytłumaczyć okolicznościami. Ponadto w sferze wulgaryzmów ujawnia się swoisty ruch: to, co w pewnym czasie traktowane jest jako wulgaryzm, po latach wulgaryzmem być przestaje (Głowiński, 2021, s. 1).

Co więcej, Adam Głaz odniósł się bezpośrednio do argumentacji Anny Cegieli, która oceniała zjawisko jednoznacznie negatywnie. Czytamy:

Profesor Anna Cegiela kieruje swoją krytykę pod adresem protestujących z powodu wulgarności ich języka, przytaczając kilka przykładów. Szkoda jednak, że pomija wiele innych haseł używanych przez protestujących, w których słowa, skądinąd wulgarne i obraźliwe, nadają całej wypowiedzi charakter groteskowy („Obyś ch... wdepnął w lego”). Inne świadczą o tym, że ich autorzy podejmują swoisty prześmiewczy dialog z tymi, którzy wzywają do złagodzenia tonu („Jestem niepomiernie wk...ona”; „Drogi ..., wyp...aj proszę”). Pojawia się wiele takich, w których wulgaryzmów w ogóle nie ma, a które posługują się aluzją i niedomówieniem („Twój kot, nasze bobry”), a czasami są adresowane do bardzo wyrafinowanego odbiorcy („...nie odróżnia *signifiant* od *signifié*”). [...] „Dziwi zatem jednoznaczne przypisanie wulgaryzmom funkcji dezintegracyjnej, bez choćby próby zadania sobie pytania, czy mogą one mieć funkcję wspólnototwórczą (Głaz, 2020, s. 3).

Przywołana tu Anna Cegiela tak uzasadniała swoje stanowisko:

Język strajkujących był językiem buntu przeciw narzucaniu reguł prawnych, więc miał silnie ekspresywny charakter. Ekspresja ta przybrała jednak postać wyjątkowo wulgarną. Z pewnym zażenowaniem podaję przykłady [...]. Ten prymitywny język został uznany za stosowny i jako użyty w warunkach silnego wzburzenia – usprawiedliwiony przez kilku pracowników uczelni